

## **POSTĘPOWE I CYWILIZACYJNE UWARUNKOWANIE WSPÓŁCZESNEJ EDUKACJI.**

### **EDUKACJA OD WSPÓLNOTY PIERWOTNEJ DO PIERWSZEGO MINISTERSTWA OŚWIATY**

Historia edukacji sięga wspólnoty pierwotnej. Początkowo wychowanie polegało na praktycznym i etycznym oddziaływaniu osób starszych i dotyczyło całej młodzieży. Pierwsze instytucje państwowe, mające na celu kształcenie, pojawiły się w krajach starożytnego Wschodu (Chiny, Asyria, Babilonia, Egipt), miało to miejsce od trzeciego tysiąclecia p.n.e. Zwracano wówczas uwagę na sztukę czytania i pisania, przygotowanie do służby religijnej i państwowej oraz rzemiosła. Niewiele instytucji przekazywało elementy wiedzy ogólnej i przyrodniczej. Warto zaznaczyć, że naukę pobierać mogła młodzież męska.

W starożytnej Grecji nauczaniem objęto dzieci wolnych obywateli. Zaznaczyły się jednak dwa odmienne typy edukacji: dorycki, reprezentowany przez Spartę i joński, którego centrum stanowiły Ateny. Celem systemu spartańskiego było wychowanie ludzi silnych fizycznie, zdyscyplinowanych i oddanych państwu. Znikomą uwagę przywiązywano do kształcenia umysłów. Odmienne założenia dominowały w Atenach. Dzieci i młodzież kształcono w wielu dziedzinach, stymulując rozwój fizyczny i intelektualny. Z Grecji wywodzą się też pierwsze teorie pedagogiczne, stworzone przez Platona i Arystotelesa oraz programy nauczania, realizowane w szkołach.

Starożytnemu Rzymowi zawdzięczamy podstawy organizacji szkolnej. Powstały wtedy szkoły elementarne, gramatyczne i retoryczne, przygotowywały one młode pokolenie (obojga płci) do życia w społeczeństwie. Podobnie jak w Atenach powstawały również szkoły wyższe, pozwalające kontynuować naukę i poszerzać wiedzę.

Średniowieczne szkolnictwo było oparte na wzorcach rzymskich. Nauczanie odbywało się w języku łacińskim i miało miejsce w szkołach katedralnych, parafialnych i klasztornych. Brak przedmiotów przyrodniczych (co było spowodowane niewielką wiedzą na ten temat) i praktycznych oraz konieczność pamięciowego opanowania materiału to cechy charakterystyczne ówczesnej edukacji. Trzeba jednak odnotować założenie pierwszych uniwersytetów w Bolonii i Paryżu, gromadzących najlepszych nauczycieli i najbardziej uzdolnionych uczniów.

Zdecydowany przełom (teoretyczny i praktyczny) nastąpił w okresie odrodzenia. Sięgnięto do ideałów starożytnych, a celem edukacji był wszechstronny rozwój człowieka. Wprowadzono do szkół języki narodowe, przedmioty przyrodnicze, zrezygnowano z wywodzącej się ze średniowiecza dominacji reli-

gii. Wielu humanistów postulowało upaństwowienie szkół i uczynienie oświaty powszechną i obowiązkową (Thomas Morus, Andrzej Frycz Modrzewski). Kontreformacja spowodowała jednak upadek oświaty, przejęcie szkół przez jezuitów i - tym samym – powrót programowy do średniowiecza.

Swoistej rewolucji dokonał Jan Amos Komenski, siedemnastowieczny pedagog, znacznie wyprzedzający swoje czasy. Opracował on system jednolitej organizacji szkolnictwa, które miało być dla wszystkich – bez względu na płeć i pochodzenie.

Przy całym szacunku dla osiągnięć francuskiej pedagogiki w XIII wieku (dążenie do naturalnego wychowania, próby wprowadzenia bezpłatnego i publicznego nauczania), wyżej należy ocenić działania polskich reformatorów. Komisja Edukacji Narodowej, utworzona w 1773 r., nazywana jest pierwszym w Europie ministerstwem edukacji państwowej. Reformy (wprowadzane stopniowo w życie) stanowiły istotny przełom, gdyż unowocześniono programy nauczania, otwarto około dwustu szkół świeckich, w których wykładano przedmioty ścisłe i przyrodnicze, sporo uwagi poświęcono również językowi polskiemu i językom nowożytnym. Na nowo pisane podręczniki stanowiły o wadze podjętych działań. Konieczne jest podkreślenie dążenia do ujednoczenia systemu oświatowego, który miał być dostępny dla wszystkich chcących pobierać nauki.

## EDUKACJA W DOBIE MASZYNY PAROWEJ I PIERWSZYCH SAMOLOTÓW.

Nieprawdą byłoby twierdzenie, że dopiero od XIX wieku filozofowie i pedagodzy zauważyli wpływ środowiska na rozwój człowieka. Wystarczy wspomnieć Hipokratesa (VII wiek p.n.e.) czy „Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego” Johna Locke’a (1690). Przyspieszona urbanizacja na przełomie XVII i XIX wieku oraz rozwój nauki i techniki spowodowały zajęcie się kwestią wpływu miasta na rozwój i wychowanie młodego pokolenia.

Trzeba przyznać, że mnogość wynalazków była wręcz oszałamiająca: maszyna parowa znalazła zastosowanie w drukarniach, fabrykach, pociągi coraz częściej i szybciej mknęły po szynach, a statki w dużej mierze uniezależniły się od kaprysów pogody. W budynkach zainstalowano windy, pod ziemią wybudowano metro, rzeki spięto mostami wiszącymi, po których jeździły samochody. W ciągu życia pojedynczego zjadacza chleba dokonały się zmiany trudne do zrozumienia. Jeden człowiek mógł (przy sprzyjających okolicznościach) przejechać się rowerem, użyć maszyny do pisania, telefonu, utrwalić swój głos na fonografie i kupić dla żony jedwab sztuczny, z którego uszyta sukienka ładnie prezentowała się na dagerotypie.

W opozycji do dokonań nauki i techniki często powtarzano opinie, że tylko wieś stanowi środowisko wychowawcze pozytywnie wpływające na kształtowanie umysłów dzieci i młodzieży. Widzimy obszary wiejskie jako tereny

nieskażone techniką, a co za tym idzie – bardziej naturalne i zdrowe. Nie wolno jednak zapominać o naturalnym środowisku wychowawczym, które stanowią dom i rodzina. To one w dużym stopniu decydują o tym, jakie będzie młode pokolenie.

Cywilizacja wymuszała rozwój szkół dla młodzieży zatrudnionej w przemyśle. Rozbudowano (szczególnie w Anglii) sieć szkół dla pracujących. Wynikało to z konieczności posiadania coraz bardziej wykwalifikowanej siły roboczej, mogącej sprostać rosnącym wymaganiom pracodawców i wyzwaniom ówczesnych czasów. Z drugiej strony wart jest odnotowania fakt powstania w Skandynawii szkół ludowych, w których młodzi chłopcy mogli poszerzać zakres wykształcenia ogólnego, zgodnie z wymogami społecznymi i indywidualnymi.

W Polsce, ze względu na sytuację polityczną i społeczną, nowinki techniczne i zdobycze cywilizacyjne były wprowadzane z dużymi oporami. Zaborcy utrzymywali sieć szkół, w których królowały przestarzałe programy, odbiegające od rzeczywistości i postulatów świątłych pedagogów. Hasła pozytywistyczne pozostawały w sferze pobożnych życzeń, a regres szkolnictwa był niekwestionowanym faktem. Szkoła Główna w Warszawie była chlubnym wyjątkiem, wokół niej ogniskowały się elity intelektualne. Natomiast pod koniec XIX wieku w Galicji istniało 9 szkół wyższych, w tym Politechnika Lwowska. W tym regionie Polski zanikał nawet analfabetyzm, co było sporym osiągnięciem.

Początek wieku XX spowodował gwałtowne przeobrażenia w szkolnictwie, będące wynikiem burzliwego rozwoju nauki i techniki. Wcześniej nabyte wiadomości przestały wystarczać, należało je systematycznie poszerzać i uzupełniać. Pociągało to za sobą kilka następstw. Przede wszystkim stało się konieczne opracowanie nowych programów nauczania i podręczników, zawierających nowe treści. Kolejnym krokiem było utworzenie instytucji kształcenia szkolnego i pozaszkolnego. Podwyższył się bowiem wiek osób, które chciały (lub były zmuszone) pogłębiać wiedzę. Narodziła się oświata dorosłych, dzisiaj tak oczywista i zwyczajna.

Sformułowana wówczas zasada ciągłego uczenia się jest więc wynikiem niezwyklej dynamiki współczesnej cywilizacji. Biorąc pod uwagę gwałtowne tempo przeobrażeń przyjęto, że niewystarczające jest dopełnianie wykształcenia ogólnego w wieku dojrzałym. To oznaczało z kolei konieczność kontynuowania nauki, doksztalcenie się przez całe życie. Szkoły starały się sprostać wymaganiom narzuconym przez postęp techniczny i samych uczniów.

Reformy edukacji, przeprowadzane coraz częściej, miały na celu zbliżanie kolejnych etapów kształcenia do życia. Niekiedy jednak lektura programów nauczania sprzed kilkudziesięciu lat wywołuje zażenowanie. Gwałtowny przewrót, który dokonał się w technice, był trudny do przewidzenia i zaskoczył nie tylko przeciętnych ludzi, ale nawet naukowców. Doprawdy, trudno być prorokiem na tej planecie.

## PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ CYWILIZACJI – POŻEGNANIE Z KREDĄ?

John von Neumann chyba nie przypuszczał, że wynalezienie przez niego pierwszej elektronicznej maszyny cyfrowej spowoduje tak olbrzymie zmiany w powojennym świecie. Stopniowo życie ludzi stawało się szybsze i bardziej intensywne. Rozwój nauki i techniki zaczął wręcz wymuszać określone działania, również w dziedzinie edukacji.

Przez wieki tradycyjny system oświatowy zdawał egzamin, stąd niewielu pedagogów kwestionowało istnienie szkoły w tradycyjnym kształcie. Należy jednak przystosować szkoły do potrzeb współczesności. Trudno wprowadzać zmiany z dnia na dzień, konieczne jest doskonalenie celów i treści, form organizacyjnych metod i środków.

Zasadniczo przyjmuje się, że nauczyciel będzie pełnił rolę „kierowniczą”, utrzymany powinien zostać system klasowo – lekcyjny. Konieczne jest jednak zróżnicowanie programów nauczania. Warto jednak pamiętać, że pierwszoplanowym celem współczesnej szkoły jest wszechstronny rozwój uczniów. Rozdział między efektami edukacji a początkowymi założeniami jest spowodowany zmianami w postrzeganiu potrzeb oświatowych ludzi. Zadaniem szkoły jest więc między innymi przystosowanie treści nauczania do potrzeb współczesności, stopniowe odchodzenie od tablicy i kredy.

Dydaktyka wykorzystuje obecnie różne środki techniczne (film, radio, telewizję, internet). Lekcje odbywają się w salach multimedialnych, w których dominują komputery podłączone do sieci internetowej. Należy jednak zaznaczyć, że zdobycze współczesnej techniki nie mogą zastąpić samodzielnego myślenia i wnioskowania, o co nietrudno w okresie odwrotu od słowa drukowanego i zdania się na maszyny i urządzenia, szybsze od człowieka. Stosowanie różnych metod i środków uatrakcyjnia zajęcia i przybliża młodzież do nowoczesnej techniki. Zastosowanie tych rozwiązań wymusza konieczne zmiany w samych budynkach szkolnych (architektura, instalacje, zabezpieczenia). To z kolei pociąga za sobą wcale niemałe koszty związane z adaptacją pomieszczeń i utrzymaniem ich oraz z konserwacją i naprawą urządzeń.

Przed współczesną edukacją znajduje się wiele problemów i wyzwań. Jednym z najważniejszych zagadnień jest kształt systemu oświatowego. Należy doskonalić obecnie istniejące struktury, mając na względzie potrzeby i wymogi przyszłości. Szkoła powinna być żywa i otwarta, a nie skostniała i zamknięta w kręgu przeszłości. Uczenie się winno przeważać nad nauczaniem, a wykorzystanie nowoczesnych metod i środków nie może ograniczyć się tylko do wybranych szkół. Ten postulat wydaje się być utopijny w czasach, w których stale rośnie liczba analfabetów i wtórnych analfabetów. Bez konkretnych programów naprawczych, przygotowanych przez praktyków edukacji, będziemy skazani na pogłębianie się tego zjawiska.

Kolejna kwestia dotyczy kształcenia ustawicznego, którą pojmuję się jako doskonalenie i aktualizację umiejętności zawodowych, oświatę dorosłych lub traktowanie czynności edukacyjnych w sposób ciągły, od przedszkola po wyższą uczelnię. W dobie stale zmieniających się uwarunkowań technicznych i społecznych ta forma kształcenia powinna być na tyle elastyczna, aby każdy zainteresowany mógł, w odpowiednim dla siebie momencie, z niej skorzystać.

Gromadzenie, przetwarzanie i wykorzystywanie informacji przy użyciu nowoczesnych technik i technologii to wyznacznik przeobrażeń edukacji. Pociąga to za sobą niebezpieczny skutek – być może szkoła straci swą kulturotwórczą i społeczną rolę, tak ważną w małych miejscowościach. Należy wziąć pod uwagę i tę konsekwencję postępu, aby nie dopuścić do powstawania pustyni kulturowych, w których mieszkańcy będą zdani tylko na telewizję, a młodsze pokolenie na komputer i internet.

Ze względu na konieczność dostosowania różnych typów szkół do istniejących warunków i wymogów, wprowadzić należy programy nauczania, które będą pomagały uczącym się odnaleźć w natłoku informacji. Dotyczy to zwłaszcza szkolnictwa zawodowego, gdyż tutaj zachodzą największe zmiany spowodowane nowościami technicznymi i prawnymi.

Nie można zapominać o przekazywaniu informacji dotyczących wpływu techniki i cywilizacji na środowisko naturalne. Zwykle podejmuje się tę kwestię przy okazji Dnia Ziemi, jednak brak wiadomości o ujemnych konsekwencjach postępu nie wpływa pozytywnie na stan naszego otoczenia. Możemy zachwycać się nowymi osiedlami, formą zagospodarowania przestrzeni, ilością samochodów na (fatalnej zresztą jakości) drogach. Trzeba jednak widzieć ujemne strony cywilizacji i wprowadzania nowoczesnych technologii.

Współczesna cywilizacja ma również wpływ na wzrost poziomu agresji wśród młodzieży. Szkoły jako placówki edukacyjne i wychowawcze są często pozbawione możliwości działania w tym zakresie ze względu na brak psychologów lub pedagogów. Same dobre chęci nauczycieli to za mało, aby rozwiązać ten poważny problem. Potrzebne są nie tylko systemowe rozwiązania, ale i pieniądze na ich realizację. A z tym, jak zwykle w polskiej oświacie, trochę gorzej, do czego zresztą zdążyliśmy się przyzwyczaić.

Świat stał się globalną wioską. Wszędzie (prawie!) można dotrzeć, porozumiewanie się też nie sprawia kłopotów, sieć internetowa oplótła niemal prawie całą planetę. W tej sytuacji można ulec czarowi cywilizacji, korzystać z jej dobrodziejstw i cieszyć się nimi. Warto jednak pamiętać, że najcenniejsi jesteśmy my, ludzie, tworzący coraz doskonalsze maszyny.

## BIBLIOGRAFIA

Cz. Kupisiewicz, *Paradygmaty i wizje reform oświatowych*, Warszawa 1999.

*Pedagogika społeczna. Pytania o XXI wiek*, red. A. Przecławska i W. Theiss, Warszawa 2000.

T. Pilch, *Pedagogika społeczna*, [w:] *Pedagogika ogólna i subdyscypliny*, red. L. Turowski, Warszawa 1999.

R. Wroczyński, *Pedagogika społeczna*, Warszawa 1985.